

KURJER DROHOBYCKI

dwutygodnik polityczno-społeczno-ekonomiczny.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Cena Kurjera w miejscu:
 ćwierćrocznie 70 ct. — półrocznie 1 złr. 40 ct. — całorocznie 2 złr. 80 ct.
 Na prowincji:
 ćwierćrocznie 75 ct. — półrocznie 1 złr. 50 ct. — całorocznie 3 złr.
 Numer pojedynczy kosztuje 12 ct.

Ceny ogłoszeń:
 Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 ct. — Ogłoszenia w rubryce „Nadesłane“
 po 10 ct. od wiersza petitem. — Rękopisy nie zwracają się.
 Adres redakcji i administracji:

Wydawnictwo Kurjera w Drohobyczu.

W przededuiu wyborów!

Dnia 10. b. m. została lista wyboreza dla przeglądu członkom gminy w tutejszym magistracie wyłożoną. — Termin do wnoszenia reklamacji kończy się z dniem 18 b. m.; zbliżamy się zatem do akcyi wyborczej i wypada zastanowić się teraz już nad tą ważną sprawą spokojnie i poważnie jak na to istotnie zasługuje.

Przyszła Rada miejska ma wielkie i trudne zadanie do spełnienia. Nie wiele miast kraju naszego ma tak rozległą gospodarke, tyle źródeł dochodu, jako też gałęzi rozchodu. Żadne miasto w naszym kraju nie posiada takiego majątku w kapitałach, natomiast też żadne z wyjątkiem stolicy kraju nie ponosi takich wydatków jak Drohobycz — na samo utrzymanie gimnazjum tutejszego wydaje rocznie 18.000 złr. dodając budynek i opał; szkoły ludowe pochłaniają również wiele tysięcy złr., a z każdym rokiem wydatki te rość będą z powodu większej frekwencyi uczącej się dziatwy; dalej utrzymanie Urzędu gminnego, kasy miejskiej, straży bezpieczeństwa i pożarnej; administracya propinacyi i lasów gminnych, utrzymanie i konserwacya dróg i gościńców gminnych, konserwacya i utrzymanie budynków gminnych i publicznych, utrzymanie i konserwacya studzień, ogrodów publicznych, oświetlenie miasta, szpital szupaśnictwo, i t. d. pożera znowu wiele tycięcy złr. rocznie.

Na zaspokojenie tych wszystkich wydatków służą miastu naszemu oprócz procentów od żelaznego kapitału li tylko dochody z propinacyi wódczanej i piwnej, które niestety obecnie z powodu niefachowo, źle i lekkomyślnie prowadzonej gospodarki spadły tak dalece, że na pewno utrzymywać możemy, że nie wystarczą nawet na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb miasta!

Nowo wybrana Rada miejska przyjdzie od razu w to nader przykre położenie, że będzie musiała sięgnąć albo do kapitałów leżących t. j. do funduszu żelaznego, lub też do zaprowadzenia dodatków gminnych i do wprowadzenia w życie szarwarków i innych prestacyi, ażeby wydołać wszystkim ciężarom gminnym i publicznym, które poprzednie Reprezentacye gminne na siebie w imieniu miasta naszego przyjęły!

Potrzeba nam przeto takiej Rady, któraby temu trudnemu zadaniu sprostała, i wszystkim obowiązkom, które miasto nasze wypełnić jest obowiązane zadasyć uczynić była zdolną — w ten atoli sposób, aby na tem ani oświata, ani też inne sprawy publiczne ogół obchodzące nic nie ucierpiały.

Szkoły nie tylko być muszą, lecz musimy starać się o ich pomnożenie i przyzwoitsze niż dotąd a wymogom nowoczesnym

odpowiedne umieszczenie, drogi i gościńce publiczne muszą być utrzymywane, Urząd gminny, kasa miejska, policya, straż pożarna miejska, szpital utrzymywanymi być muszą; na studnie, ogrody publiczne, chodniki, oświetlenie miasta i t. p. wydawać się musi, lasy miejskie, propinacya wódczana i piwna także administrowane być muszą, bo czy się korzystnie wydzierzawić dadzą, to wielkie jeszcze pytanie.

Oprócz tego już teraz okazuje się niezbędną potrzeba założenia wodociągów, upiększenia miasta, założenia niektórych nowych ulic i gościńców w mieście, które przecież pod względem ilości mieszkańców nie zmniejsza się, lecz owszem z każdym rokiem się zwiększa, i tak n. p. nowa droga gminna z miasta na dworzec kolei przez „Nową wieś“ równolegle z gościńcem Stryjskim przez przedmieście Zadwórniańskie się ciągnącym, już z tego powodu jest potrzebną, by już raz z rogatką na gościńcu rządowym, którą nam coraz bliżej do miasta przysuwają, skończyć.

Jak widzimy, wydatki miasta naszego nie dadzą się w żaden sposób uszczuplić, potrzeba więc źródła dochodów pomnożyć, lub wyszukać zupełnie nowe arterye dochodowe, z których by miasto czerpać mogło zasoby na zaspokojenie wszystkich swoich wydatków.

Nie redukować wydatki, które z konieczności gmina nasza ponosić musi, a prztem niesięgać do majątku żelaznego miejskiego i nienarażać mieszkańców tutejszych na dodatki dokuczliwe, jest zadaniem dość trudnym; dla tego też do wypełnienia tak trudnego zadania obywatelskiego wypada wybierać ludzi uczciwych, prawych, rozumnych, światłych, godnych zaufania swych współobywateli — ludzi takich, którzy długoletnim praktycznym wykonywaniem obowiązków obywatelskich, gruntowną znajomością stosunków miejskich i pracą uczciwą się odznaczyli, — a nie ludzi lekkich, płytko myślących, próżnych, szukających bądź tytułu burmistrza, asesora lub radnego, lub też ludzi, goniących za synekurami płatnych posad i chcących dochodami miejskimi podreperowywać swe przez lekkomyślne życie nadwężone finanse!! którzy dla tego jedynie robią męty, by tem łatwej ryby łowić!

Niezapominajmy również, że majątek który miasto nasze posiada powstał z oszczędności ojców i praojców naszych, którzy będąc radnymi i asesorami, rządmem gospodarstwem majątek ten przysporzyli i ciągle pomnażali.

Jak z jednej strony nie możemy być obojętnym na uszczuplenie tego przez naszych praojców ufundowanego majątku gminy naszej, tak z drugiej strony baczyć powinniśmy na

to, by miasto nasze rządzone było rozumnie i by we wszystkich gałęziach gospodarstwa miejskiego zaprowadzono system zdrowy i racjonalny i by wszystkie działy administracyi gminnej, spoczywały w rękach ludzi uczciwych, prawych, światłych, a przytem ukwalifikowanych.

Pamiętajmy również i o tem, że skoro żydzi są równymi nam obywatelami, musimy razem z nimi o przyszłym losie naszego miasta stanowić — jakkolwiek ale mają oni jako nasi współobywateli prawo zarazem i majątkiem naszego miasta zarządzać, niepowinniśmy żadną miarą dopuścić ich supremacyi pod pozorem owego równouprawnienia, którego im weale nie przeczymy — lecz usilnie, energicznie i solidarnie starać się, by się oni zadowolnili swými mandatami z koła drugiego, by natomiast w gminie tej jako w przeważniejszej części chrześcijańskiej, Rada miejska chrześcijańska i to stanowiąca większość posiadała!

Mając przeto te ważne zadanie na celu, powinno *wszystkie sporujące frakcyje i subfrakcyje wyborcze ustać, wszystkie ambicje i ambicyjki zamilknąć*. Obywatele miasta i przedmieść powinni baczni na dobro miasta naszego solidarnie głosować *za tymi*, którzy się wprawdzie nie cisną i wprasają, lecz którzy mieszczkańskie interesa i interesa gminy jako takiej, godnie i rozumnie zastąpić potrafią i do gospodarki miejskiej zdrowy i racjonalny system wprowadzić zdołają.

Te hasła niechaj służą nam za sztandar przy terażniejszych wyborach Rady miejskiej, a nie żadna osoba — pojedyncza jednostka, która dla swego osobisto-egoistycznego interesu a nie dla dobra ogółu — zawiera po za plecyma swej partyi kompromisa i ugody, i to na gruncie czysto konfesyjnym, a jednak przekraczającym stotunek konfesyą dany — bez względu na to, że przez to oddaje przewagę w tej przyszłej Radzie właśnie żywiołom takim, które chcą opanować gminę, a zatem zarządzać majątkiem i żywotnymi sprawami naszymi wedle swej woli i upodobania na korzyść swoją własną, chociażby z tego deprawacya i upadek wynikł.

Bacność tedy! kto jeszcze nie stępił słuchu dla tych hasel!! Niedajmy się oszukać pięknym słówkom ani też omamić obietnicami menerów nieprzebierających w środkach, byle tylko się dostać do upragnionego i pożądanego steru — temci mniej niedajmy się terroryzować zdemoralizowanym krzykaczom i ludziom egzystencyi katylinarnej, lecz miejmy przedewszystkiem przed oczyma dobro publiczne a w szczególności dobro naszego miasta!!

SPRAWOZDANIE z posiedzenia Rady powiatowej Drohobyckiej.

W dniu 2. b. m. odbyło się posiedzenie tutejszej Rady powiatowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa zatwierdzenia wyboru p. p. Firleja i Opolskiego, na członków Rady powiatowej z grupy większych posiadłości.
2. Wybór Prezesa Rady powiatowej w miejsce ustępującego p. Bielskiego.
3. Uchwalenie preliminarza funduszu powiatowego dróg gminnych.
4. Uchwalenie preliminarza drogi powiatowej Stebnicko-Truskawieckiej na r. 1889. Uchwalenie preliminarza drogi powiatowej Borysławskiej na r. 1889.
5. Wniosek Wydziału na zatwierdzenie uchwały Zarządu gminnego w Drohobyczu z 16 Lutego 1889 w sprawie wynajęcia z wolnej ręki Szwarcowi z gruntu miejskiego pod l. sp. 32 miasto kawałka placu pod budkę kramniczą na lat 3 za czynsz roczny po 8 złr.
6. Przedłożenie Radzie zbadanych przez komisję szkontrującą rachunków i inwentarzy funduszy pod zarządem Wydziału zostających za r. 1887.
7. Usprawiedliwienie w obec Rady uchwały Wydziału zatwierdzającej po myśli §. 36. ust. o Reprz. pow. uchwałę Zarządu gminnego w Drohobyczu z 27. listopada 1888 powziętą w sprawie rozebrania i uprzątnięcia prochowni na miejskim gruncie „Blich“ stojącej i sprzedania uzyskanego materiału w drodze publicznego przetargu z kwotą wywołania 150 złr.
8. Wniosek Wydziału w sprawie zatwierdzenia uchwały chrześcijańskiej części Rady gminnej w Borysławiu z 26. maja 1889 r. którą zezwolono pp. Wagmanowi i Kuhmerkerowi na intabulację prawa własności trzech kawałków gruntu z parceli kat. L. 2010 na tłoce gminnej „Duczki“ położonych za wynagrodzeniem 300 złr., tudzież p. p. Kornhaberowi, Kreisbergowi, Erdheimowi, Medelsohnowi, Gartenbergowi i Kuhmerkerowi na intabulację prawa własności pięciu kawałków gruntu z parceli kat. L. 2010 na tłoce gminnej „Duczki“ położonych za wynagrodzeniem w kwocie 225 złr.
9. Wniosek Wydziału na zatwierdzenie uchwały Rady gminnej w Borysławiu z 20. lipca 1889 w sprawie sprzedaży starego budynku szkolnego Heschelowskiemu za kwotę 2002 złr. przez tegoż przy publicznej licytacji 16. lipca 1889 r. odbytej ofiarowaną, i użycie powyższej kwoty na wydatki gminne.
10. Wniosek Wydziału na odmówienie prośbie Karpa dzierżawcy myta w Podbużu o opuszczenie mu z czynszu dzierżawnego jednej raty kwartalnej w kwocie 95 złr.
11. Wniosek Wydziału na udzielenie w celu restauracji gr. kat. cerkwi katedralnej w Stanisławowie kwoty 50 złr. z funduszu Rady powiatowej z dochodów w r. 1890 wypłacić się mającej.
12. Wniosek na ustanowienie cen dni prestacyjnych pieszych i ciągłych na r. 1890.
13. Wniosek Wydziału na ustanowienie cen wykupna materiałów drzewnych na r. 1890
14. Wniosek Wydziału na wyjednanie w Sejmie odnowienia prawa poboru myta mostowego dla gminy Rychce i obszaru dworskiego tamże.
15. Wniosek Wydziału na wyjednanie w Sejmie odnowienia prawa poboru myta na drodze powiatowej Borysławskiej.
16. Powiadomienie Rady o treści uchwały Sejmowej z 24. stycznia 1889 w sprawie budowania przez gminy i Radę powiatową koszar dla posterunków c. k. Żandarmeryi.

17. Usprawiedliwienie uchwały Wydziału z 12. sierpnia 1889 wedle której kanceliście Wydziału p. Mielnikowi udzielono bezwrotną zapomogę w kwocie 60 złr. na cele kuracyjne.
18. Wniosek Wydziału na udzielenie dytaryuszowi kasy oszczędności p. Kuliczko za przepisanie dwóch egzemplarzy zamknięć rachunkowych funduszy powiatowych za r. 1888 wynagrodzenia w kwocie 20 złr.
19. Usprawiedliwienie w obec Rady uchwał Wydziału, powziętych po myśli §. 36 ust. o Rep. pow. w sprawie zatwierdzenia uchwały Rad gminnych nakładających dodatki do podatków na cele gminne w r. 1889 w gminach: Stanyla 30%, Modrycz 25%, Kołpcu 21%, Łopusznie 42%, Łukawicy 30%, Kropiwniku now. 22%, Załokciu 25%, Zdziannie 30%, Dołhem Podbuż. 24%, Banikotowskiej 48%, Manastercu 36 $\frac{1}{2}$ %, Kropiwniku star. 37%, Dobrohostowie 21% i Opacie 27%.
20. Wniosek Wydziału na zatwierdzenie uchwał Rad gminnych nakładających dodatki do podatków na cele gminne w r. 1889 w gminach: Uroże 26%, Mrażnicy 23%, Wacowicach 22%, Gasendorfie 24%, Rybniku 25%, Stronnie 32%, Podmanasterku 39%, Solcu 24%, Majdanie 50% i Starej wsi 24%.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego zastępcę Prezesa Rady p. Błażowskiego i po odczycaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, zabrał głos członek Wydziału powiatowego p. Ohrymowicz i w dłuższym przemówieniu uzalał się w obec Rady, że w skutek winy kancelaryi, która akta dotyczące spraw chrześcijańskiej gminy Borysławskiej gdzieś czy zatraciła, czy też umyślnie schowała, był kilkakrotnie interpelowany publicznie na posiedzeniach Rady przez członka Wydziału p. Hoszowskiego, który jeden jedyń z całego Wydziału tak się gorąco tą sprawą owych aktów zajmował, i czynił mu zarzuty jakoby on (p. Ohrymowicz) akta te umyślnie ukrył, przez co mógł narazić gminę na niepowetowane straty i gdy sprawa ta stała się tak głośną, że nawet o niej Wydział krajowy już wiedział, — czuje się przez to dotkliwie urażony i żąda ścisłego przeprowadzenia dochodzenia, któreby sprawę tę należycie wyświecić mogło.

Wciągu tego przemówienia dwa razy zwracał uwagę mowcy pan przewodniczący, iż obecnie toczy się sprawa przyjęcia lub nieprzyjęcia odczytanego protokołu ostatniego posiedzenia do wiadomości Rady, zaś przemówienie jego zupełnie do tego nie zdąży; na co odparł p. Ohrymowicz, iż owszem przemówienie jego zdąży właśnie do tego — czego jednak trudno dopatrzyć się było można.

Po odpowiedzi p. Hoszowskiego i wytłumaczeniu sprawy, zabrał powtórnie głos p. Ohrymowicz, a zaznaczając, iż dziwi się mocno, że p. Hoszowski jest na tém posiedzeniu obecnym, skoro z obawy przewidywanych burd miał nieprzyjść na takowe, — i zastrzega sobie głos, gdy przyjdzie pod debatę sprawa Wagmanna i Kornhabera umieszczona na 9. miejscu w porządku dziennym. Zanim przystąpiono do porządku dziennego postawił Wydział dwa naglące wnioski, a to: sprawę zaciągnięcia pożyczki 3.000 złr. na potrzeby powiatu w kasie oszczędności miasta Drohobycza i sprawę zamiany kawałka lasu gminnego w Delawie za znacznie większy kawał pastwiska należącego do tamtejszego obszaru dworskiego. — Obie te sprawy uchwalono bez żadnej debaty zgodnie z wnioskiem Wydziału powiatowego, — przyczem obaj pp. Bielscy jako właściciele dóbr Delawa wstrzymali się od głosowania nad wnioskiem w którym byli interesowani.

Po sprawdzeniu aktów wyborczych w sprawie wyboru pp. Firleja i Opolskiego przez ko-

misyę do tego wydelegowaną a z pp. ks. Skobielskiego, ks. Torońskiego i p. Rozwadowskiego składającą się i po przedłożeniu przez tychże odpowiedniego sprawozdania, uznano wybór ten jako prawnie przeprowadzony i przyjęto do wiadomości Rady.

Na wniosek p. Bielskiego zmieniono porządek dzienny o tyle, iż przed innemi sprawami wzięto pod debatę wnioski Wydziału na 15. i 16. miejscu w porządku dziennym umieszczone, a dotyczące wyjednania w Sejmie prawa poboru myta na drogach powiatowych: Rychceickiej i Borysławskiej. — Obie te sprawy uchwalono zgodnie z wnioskiem Wydziału.

Nad wnioskiem Wydziału na drugim miejscu w porządku dziennym postawionym a to w sprawie wyboru Prezesa Rady w miejsce ustępującego p. Bielskiego wywiązała się dłuższa dysputa.

Najpierw p. hr. Tarnowski podniósł, że Wydział nie zawiadomił Władz o rezygnacji Prezesa Rady powiatowej, przeto postawił wniosek na cofnięcie rezygnacji, wniosek ten poparty przez radnego ks. Skobielskiego przyjęła Rada i prosiła p. Bielskiego by rezygnacją swoją cofnął.

Pan Bielski wyłuszczył powody, które zmusiły go do rezygnacji; powodami temi miały być niezformułowane żądania pp. Firleja i Opolskiego na poprzednim posiedzeniu Rady w sprawie prowadzenia rachunkowości.

Pan Opolski zabrawszy głos, wywodził szeroko i radził zmianę sposobu prowadzenia ksiąg, następnie przemawiał na temat złej gospodarki a mianowicie: że most w Urożu kosztować będzie nie 3.600 złr., jak Rada powiatowa na to przeznaczyła, lecz 6.000 złr.)*

Rada na wniosek p. hr. Tarnawskiego i ks. Skobielskiego prosiła p. Bielskiego, by rezygnację swą cofnął, p. Bielski zaś stawiał warunki pod jakimi by to nastąpić mogło.

Najpierw żądał, by członek Rady p. Opolski jasno i treściwie zformułował, do czego właściwie dąży, zarzucając Wydziałowi brak ekonomii, rozrzutność i niegospodarstwo, tudzież by postawił dyrektywę, jakiej ma się Wydział na przyszłość trzymać. Gdy zaś p. Opolski tłumaczył się tylko ogólnikowo i żadnego stanowczego wniosku niepostawił, wymawiając się brakiem przygotowania, uchwalono prosić go, by żądania swe i wnioski pisemnie przedłożył Wydziałowi, który je następnie przedstawi Radzie do oceny.

Następnie żądał p. Bielski, by Rada powiatowa upelnomocniła go do rozpoczęcia nowych pertraktacji z Wydziałem krajowym i c. k. Namiestnictwem o subwencję na drogę Schodnicką.

Gdy Rada ten warunek jednogłośnie przyjęła, cofnął p. Bielski swą rezygnacją i zajął napowrót miejsce przewodniczącego, za co ks. Skobielski w gorących słowach wyraził mu imieniem całej Rady szczere i widocznie z serca pochodzące zasłużone podziękowanie.

Poczem przystąpiono do następnych pozycji porządku dziennego i bez żadnej większej

*) Celem wyjaśnienia sprawy, która ogół interesuje, gdyż rozchodzi się tu o grosz publiczny, zaznaczyć musimy, że zasiągnęliśmy wiadomości w Urzędzie kasy powiatowej i tam poinformowano nas, że księgi funduszy drogowych są prowadzone ściśle do instrukcji Wydziału krajowego, dlatego niemożemy dopatrzyć się celu niejasnych przez p. Opolskiego wypowiedzianych zdań. Przypominamy, że na posiedzeniu Rady powiatowej w dniu 15. maja b. r. podniósł ten sam radny, że na budowę mostu na rzece Tyśmienicy na drodze Stebnickiej zezwoliła Rada powiatowa kredyt 1.680 złr. a wydano 2.600 złr. było to łowieniem ryb przed niewodem, gdyż w następnym dniu zaraz po posiedzeniu Rady, funkcjonując sam jako przewodniczący komisji odbierającej obliczył, że ogólne roboty, na które kwota 1.680 złr. prelimitowaną była, wykonał inżynier p. Tylko za 1.870 złr.; zapytujemy: gdzie rehabilitacja urzędnika niesłusznie szarpanego?! Znając zdolności inżynierskie p. yłki, nie wątpimy, że most w Urożu obecnie się budujący, nie tylko że owych przez p. Opolskiego wypowiedzianych 6.000 złr. kosztować nie będzie, lecz nawet owych prelimitowanych 3.600 złr. kosztu budowy tego mostu nie osiągną. *Przyp. red.*

dyskusji uwzięto uchwały zgodne z wnioskami Wydziału.

Z całego tego posiedzenia Rady odnieśliśmy wrażenie, że całe poprzednie nieporozumienie polegało li tylko na imaginacji i jakkolwiek z całą stanowczością zgadzamy się na żądanie ściślejszej kontroli wydatków i rachunkowości, tak znowu pesymizm p. Opolskiego posunięty aż do niczem nieuzasadnionych krzywdzących podejrzeń usprawiedliwiać nie możemy, albowiem przekonaliśmy się dowodnie o bezpodstawności tychże.

Ordynacya wyborcza dla miast galicyjskich.

Trzydzieści miast w Galicyi, między temi i Drohobycz, które w roku bieżącym otrzymały osobną ustawę gminną, rządzą się dotychczas dawną ordynacją wyborczą. Sejm uchwalając dla nich ustawę gminną, polecił równocześnie Wydziałowi krajowemu wypracowanie dla nich ordynacji wyborczej. Wydział krajowy zwołał w tym celu ankietę, która we czwartek 26. z. m. obradowała we Lwowie i opracowała projekt, mający być przedłożonym na obecnej sesji Sejmowi do uchwalenia. Za podstawę projektu wzięto dawną ordynację wyborczą, zmieniono przeszło 40 ustępów i wprowadzono 25 nowych postanowień.

Najważniejsze z nowo wprowadzonych postanowień są:

1) Projekt nadaje prawo wybierania w gminie bez względu na podatek: odpowiedzialnym redaktorem pism czasowych treści politycznej i naukowej; emerytom, nauczycielom zakładów naukowych, utrzymywanych kosztem gminy lub kraju; kobietom przyznano prawo głosowania przez pełnomocników, mąż może głosować za żonę, nie zaś jak dotychczas, gdzie żona żyjąca z mężem musiała się dać zastępować przez męża, wprowadzono zastępstwo klasztorów żeńskich, postanowiono, że jeżeli realność obciążona jest, dożywotnik z właścicielem realności wykonywują prawo głosowania przez wspólnego zastępcę.

2) Obieralność do Rady miejskiej przysłuża każdemu członkowi gminy, mającemu prawo wybierania i ukończonych lat 30, nie zaś jak dotychczas było lat 24. Nie są wybieralnymi urzędnicy gminni z wyjątkiem lekarzy miejskich, osoby mające spór z gminą, lub zostające w stosunkach prawnych z gminą jako przedsiębiorcy, dostawcy, dzierżawcy, dopóki stosunek ten trwa i rachunki stąd wynikłe nie są ostatecznie zakończone.

3) Termin wyborów ma być ogłoszony nie na 8, lecz na 14 dni przed wyborami.

3) Przy głosowaniu, winien wyborca wykazać się kartą legitymacyjną, na której komisja wyborcza poświadczy wykonanie prawa głosowania i zwróci ją wyborcy.

5) Wybory do magistratu odbywać się mają analogicznie do wyborów do Zwierzchności gminnych w dawnej ordynacji wyborczej przewidzianych; do ważności wyboru potrzebną jest obecność nie trzech czwartych jak dawniej, lecz dwóch trzecich części całej ilości członków Rady.

6) Wybór przewodniczącego do spraw specjalnych ludności chrześcijańskiej nastąpi, jeżeli burmistrzem wybrany został niechrześcijanin, w ten sposób, że chrześcijańska część Rady miejskiej, uzupełniona w danym razie członkami chrześcijańskimi, zwołaną zostanie przez najstarszego wiekiem członka swego i wyboru przewodniczącego dokona.

7) Rezultat wyboru magistratu ma być tak jak dotychczas wynik wyboru Zwierzchności gminnej, politycznej władzy powiatowej, jakoteż Wydziałowi powiatowemu do wiadomości podany. Oprócz tego winien jest burmistrz złożyć szczegółowe sprawozdanie Wydziałowi krajowemu z przeprowadzonych wyborów tak Rady miejskiej, jak i Magistratu z podaniem rezultatu tych wyborów, treści reklamacyj i sposobu ich rozstrzygnięcia.

POTRZEBA REFORMY PODATKU ZAROBKOWEGO.

Podatek zarobkowy opłacany przez rękodzielników naszych wymaga gwałtownej reformy. Do tej pory opłaca każdy rękodzielnik w miastach podatek zarobkowy w rocznej kwocie 3 złr. 15 cent. zaś po wsiach w rocznej kwocie 2 złr. 10 cent. bez względu na to, czy sam jeden rzemieślnik

wykonuje, lub też przy pomocy mniejszej lub większej liczby uczniów i czeladników — w tém właśnie mieści się całe zło, które potrzeba jak najrychlej w drodze właściwej usunąć, albowiem tylko przez słuszny i ściśle sprawiedliwy rozkład podatku zarobkowego w sposób progresywny, można istotnie uboższym rękodzielnikom w miastach i po wsiach ulżyć i pomimo tego skarb państwa na stratę nie narazić, lecz i owszem przeciwnie przysporzyłoby się tej gałęzi dochodu państwowego znakomity przybytek.

Przedewszystkiem trzeba postawić za zasadę, że rękodzielnicy pracujący sami z jednym lub dwoma uczniami albo z jednym pomocnikiem, powinni w zupełności być uwolnieni od opłacania zarobkowego podatku, bo i na cóż zresztą się przyda przypisywanie im podatku zarobkowego od prowadzonego rzemiosła, a następnie ciągle wykazywanie zaległości, które nigdy nie są ściągальnymi z powodu rzeczywistego ubóstwa kontrybuentów, co wykazy niemożebności ściągnięcia od czasu do czasu wyższym Władzom przedkładane dowodnie stwierdzają.

Resztę rękodzielników opodatkować by należało stosownie do ilości utrzymywanych w pracowniach uczniów i pomocników tak, by ci, którzy w swych pracowniach zatrudniają trzech do czterech uczniów lub dwóch do trzech pomocników opłacali najniższy podatek zarobkowy w rocznej kwocie 2 złr. 10 cent.; ci, którzy zatrudniają w swych pracowniach pięciu do sześciu uczniów lub czterech do pięciu pomocników, opłacali by podatek zarobkowy w rocznej kwocie 3 złr. 15 cent. dalej ci, którzy w swoich pracowniach zatrudniają oprócz uczniów sześciu do dziesięciu pomocników, opłaciliby podatek zarobkowy w rocznej kwocie 8 złr. 40 cent., przy którym już opłacać by musieli również i podatek dochodowy, stosownie od fasonowanego dochodu; ci, którzy w swych pracowniach zatrudniają oprócz uczniów jedynastu do piętnastu pomocników, opłacali by podatek zarobkowy w rocznej kwocie 15 złr. 75 cent., oprócz podatku dochod.; ci zaś, którzy w swych pracowniach oprócz uczniów, szesnastu do dwudziestu pomocników zatrudniają, opłacali by podatek zarobkowy w rocznej kwocie 21 złr. oraz odpowiedni podatek dochodowy; wszyscy inni rękodzielnicy zatrudniający w swych pracowniach oprócz uczniów więcej jak dwudziestu pomocników, opłacać by musieli podatek zarobkowy taki, jaki opłacają fabrykanci, a mianowicie: w rocznej kwocie 26 złr. 50 cent., 31 złr. 50 cent. i wyżej, oraz odpowiedni podatek dochodowy.

Jesteśmy zupełnie przeświadczeni i przekonani, że takim opartym na bezstronnej słuszności i sprawiedliwości rozkładem podatku zarobkowego nie tylko, że skarb państwowy nie z dotychczasowych swych dochodów, nie uroni, lecz i owszem z całą stanowczością na pewno twierdzić możemy, że rubryka ogólnych dochodów państwowych z wpływów podatkowych po zaprowadzeniu tej reformy okaże niezawodnie większą sumę, aniżeli dotąd. A nasi ubożsi rzemieślnicy, którzy z bardzo małymi wyjątkami wykonują przemysł rękodzielniczy li tylko ubożnie, albowiem trudnią się przy tém rolnictwem, sadownictwem, rybołówstwem, wypiekaniem chleba czarnego lub obwarzanków it. p. i właściwie z tytułu wykonywania przemysłu domowego powinny być od opłacania podatku zarobkowego zupełnie uwolnieni — błogosławić będą temu, kto podniesie inicjatywę w tej dla nich tak ważnej sprawie i reformę podatku zarobkowego w duchu niniejszego elaboratu do skutku doprowadzić zdoła.

Z miasta.

Wspominałem już o gruncie moralnym jako właściwej dźwigni wśród położenia, w jakim pozostajemy. Bo też nie chcąc wcale pozować na kaznodzieję, uznać potrzeba że chcąc wyjść obronną ręką z matni, w jakąśmy stopniowo zabrnęli, nie wyrznięmy bez busoli jakiejś idei przewodniej. Prawda że o nic łatwiej jak o frazes, ale też czas już jest przyznać, że frazes we właściwym tego słowa znaczeniu stał się nam niejako nałogiem — a niesmak jaki się ujawnia coraz wybitniej w kołach ludzi inteligentnych, najlepszym jest dowodem poczucia, żeśmy zaszli daleko od wszelkiej przewodniej myśli — a to pod wpływem owej waśni przechodzącej już w śmieszność, jaką stacząmy zażarcie o jedną i ciągle jedną osobistość. Oczywiście nie mówimy tu o owych nielicznych, ale niestety do

inteligencji pióra lub nauki zaliczonych druchach naszego domorosłego Boulangera, którym pogawędka płytka, a niby dowcipna przy gęsto krążących kufelkach, wystarcza najzupełniej do szczęścia na hałaśliwym bruku naszego zaścianka — dla których istnieje Europa i prąd jej postępu li tylko pod tym względem, iż nas łączy z nią kolej i telegraf; mówimy owszem o przeważnym zastępie tej naszej inteligencji, która w obliczu najnowszych manewrów brukowego bożyszczka, mimowoli się zastanawiać poczyna, z jakim w właściwie powodu postępuje za jego rydwanem i czyby czasem nie należało zająć w sprawach miasta obiektywnego stanowiska? Niedawny ten a wcale zajmujący zwrot ujawnił się od czasu owego libacją uświetnionego zebrania, na którym za przyobiecanie solidarnego poparcia wyboru na burmistrza, zaprzedał dyktator pięć krzesel radzieckich w kole pierwszym, zobowiązując się że je dostaną osoby moźjeszowego wyznania.

Jakżeżto, powiadają — jakimże prawem człowiek ten śmie przesądzać o wyborach i to jeszcze z koła inteligencji, bez porozumienia się z tą inteligencją — a co więcej zkaż on przychodzi do tego pozwałać, by o kwalifikacji radnego rozstrzygała nie osobistość kandydata, ale jego wyznanie? — czyżby temu Panu do tego stopnia chodziło o wyniesienie swej osoby, iż w obec tego zadania wszystkie inne względy stają się dlań podrzędne i byleby cel osiągnąć poddaje się z góry w zawisłość jednemu wyznaniu?

Są to pytania rzeczywiście aż nadto uprawnione, a odgłos oburzenia rozlega się nawet między ludem prostym, tak, że dyktator żale jego i słuszne podejrzenia wymową żarliwą po komitetach gładzić i częstunkiem przewodyrów kości widzi się zmuszonym!

Jednakże nie potrzeba wcale być antysemitą, aby bardzo wzięść za złe kandydatowi na burmistrza miasta naszego, że się zgodził na to, by rozdzielono krzesła radzieckie ze stanowiska zasadniczo wyznaniowego — i oto jest właśnie zdaniem piszącego te słowa zarzut najcięższy, jaki trafia drohobyckiego uzurpatora jako kandydata na burmistrzostwo a nawet do Rady w ogóle — bo kto nie potrafi niezawisłości upragnionego stanowiska wyżej postawić od swego interesu, kto pod interes ten podporządkowuje interes całego miasta, ten zaprawdę sam na siebie wyrok wydaje! Bo czyż może stanąć niezawisłe kandydat, który na podstawie takiego kompromisu na zydlu burmistrzowskim zasiędzie, czyż owszem nie musi on się stać najzwyczajniejszym manekinem w rękach tych na których ramionach na ten zydel się wspina — czyż on sam nie musi z góry być przeświadczonym, iż istotnie tylko ma być taką lalką dla użytku tych, którzy dobrze wiedzą, na co go potrzebują!

Czyżbyśmy jednak także i teraz jeszcze do tej gry wstępną tak cynicznie zdemaskowanej, rękę mieli przykładać — lub czy raczej nie będzie więcej godnym teraz, skoro nas prowokowano na stanowisko konfesyjne, przyjąć je i również z naszej strony konfesyjnie stanąć w kole pierwszym, gdzie jest 20 głosów chrześcijańskiej większości! Do tego wcale nie potrzebujemy wielkich wyteżeń ani ukrócenia starozakonnych w ich prawach obywatelskich — potrzebujemy tylko postawić naszą zasadę przeciw ich zasadzie i operując się na przemożnej większości chrześcijan w kole pierwszym, wywalczoną dzięki trzykrotnym wyrokom Trybunału administracyjnego, wybrać zgodną wolą naszą 12 radnych chrześcijan, tak samo jak starozakonni w kole drugim z tytułu takiej samej większości 12 swoich najniezawodniej obiorą; potrzebujemy przy tem nie przesądzać z góry o osobie burmistrza i pozostawić to Radzie samej; przez takie bowiem urządzenie, przez wysunięcie na plan pierwszy wyboru dzielnych radnych, ustana same przez się obrzydłe frymarki przedwyborcze i stanie się możliwym, że Rada z grona swego lub z po za niego swobodnie wybierze człowieka sumiennego, prawego i pracowitego, który staremu temu grodowi jego dawną godność przywróci i mieszczaństwo nasze materialnie i moralnie podźwignie. Czy zdobędziemy się na podobną decyzję, czy nie zasłonimy się małoduszną formułką, iż my chrześcijanie a zwłaszcza my inteligencja nigdy na jedno nie potrafimy się zgodzić — to okaże bliska już przyszłość. W.

KRONIKA.

Dyfterya panuje od kilkunastu dni w naszym mieście pochłaniając jak zwykle z pośród dzieci swe ofiary.

Targi tygodniowe, na bydło rogate i trzodę chlewną, które z końcem z. m. w naszym mieście skutkiem wygaśnięcia zarazy bydłowej na nowo otwartymi zostały, zaczynają się teraz więcej ożywiać. Stagnacja kilkumiesięczna z powodu grasującej w naszej okolicy zarazy bydłowej wywarła wpływ nawet i na ceny, które obecnie są znacznie niższe skutkiem braku pазy i większego na targach napływu towaru z okolicznych miejscowości.

Pożar. Dnia 8. b. m. o 7 wieczorem powstał w budynku stacyjnym kolei państwowej w Gajach tak gwałtowny pożar, że pomimo rychło przybyłej pomocy z sąsiednich stacji kolejowych Stryj-Drohobycz i kilku sikawek cały dworzec stacyjny i przypierające do niego zabudowania stacyjne do szczytu zgorzały. — Pożar według dochodzeń miał powstać z powodu wadliwej konstrukcyi komina.

P. A. Siedlecki znany w kraju i zagranicą polski prestidigátor, bawi od kilku dni w naszym mieście urządzając elektryczno-fizykalne wieczory w sali gimnastycznej na które nasza publiczność dość licznie uczęszcza.

W Samborze 5. b. m. wieczorem żołnierz pierwszej kompanji 77 pułku piechoty Leon Kirek, skoczył w zamiarze samobójczym do studni w koszarach — został jednak jeszcze dość rychło wyratowany i do szpitala wojskowego zanieiony. Dochodzenie wdrożone zapewne wykryje motywą tego czynu rozpaczliwość.

Wesele z przeszkodami. W Samborze 13. b. m. wczesnym wieczorem byliśmy świadkami, jak przed zamkniętymi drzwiami rzym. kat. fary tamtejszej państwo młodzi, goście weselni i bardzo licznie zgromadzona publiczność przeszło godzinę na otwarcie wrót przybytku Pańskiego na próżno czekawszy — zmuszeni byli wrócić się do domów, albowiem tamtejszy ks. proboszcz niechciał ślubu udzielić pod pozorem, iż już jest noc a on tylko za dnia małżeństwa kojarzy. Później namyśliwszy się widocznie inaczej, sam dał znać młodym, by do Świątyni przybyli i już dość późno w nocy Sakramentu małżeńskiego pozwolił udzielić.

Tym sposobem sprawa ta gorsząca obecnych nawet niekatolików ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich zagadzoną została!

P. Józef Ludomir Ostafin artysta-malarz. Mielśmy sposobność oglądania prac tego artysty, zamieszkałego w naszym mieście, i przyznać musimy, że jego wykonania, szczególnie portretów kredkowych, znamionują nadzwyczajny talent, przytem sumienną pracę i ciągły postęp. — Portrety Ks. R. państwa I. ze Sambora, p. K. innych, odznaczają się przedewszystkiem wielkim podobieństwem osoby i umiejętną plastyką. — Polecamy Go więc szczerze P. T. Publiczności, zwłaszcza, że ceny tych portretów są w stosunku do wartości przedmiotu nader umiarkowane.

Wojskowej władzy miejscowej zwrócić musimy uwagę na to, że żołnierzy przynależni do tutejszego oddziału trenów, snują się bardzo często w nocy po ulicach i zaułkach miasta i napadają bezbronných cywilnych mieszkańców tutejszych.

Znany nam jest jeden wypadek, że szeregowiec tutejszego oddziału c. k. trenów urządziwszy po północy przy ulicy Samborskiej zasadzkę na czeladnika stolarskiego D. napadł go niespodzianie i zranił nożem faszynowym dość ciężko w głowę. — Może ta wzmianka na tém miejscu przyczyni się do ukrócenia tym ichmościom zezwolenia do nocnej włóczęgi i wyprawiania gwałtów publicznych.

Odpoczynek niedzielny, po innych miastach naszego kraju bywa przestrzegany z urzędu, lecz u nas zawsze jeszcze nie jest w życie wprowadzony. Widzimy tutaj w niedzielę lub Święta już nietylko sklepy, kramy i kramiki otwarte, lecz dość często blacharzy i cieśli dach pobijających w bardzo blizkim sąsiedztwie Świątyni i to nawet podczas odprawiającego się nabożeństwa — ślusarzy, stolarzy, szklarzy i innych rzemieślników wykonywujących swe roboty nie tylko w swych pracowniach, lecz i przy budowlach na miejscach publicznych, co naturalnie wywołuje nietylko wielkie zgorzenie publiczne, lecz nawet oburza przechodniów.

Może by przecież raz dotyczące Władze, które powołane są do przestrzegania ścisłego wykonywania ustaw istniejących, raczyły u nas zaprowadzić przymusowy odpoczynek niedzielny.

Beneficya francuzkich deputowanych. Pierwsza wielka walka wyborcza dla wyborów francuzkich deputowanych już przeminęła. — Najwięcej rażącym zjawiskiem przy tych potyczkach o uzyskanie mandatu, był ogromny nawał kandydatów, dobijających się o otrzymanie krzesła w izbie. — W przecięciu walczyło tym razem po trzech kandydatów o jedno krzesło deputowanego. — Czy przyczyną tego nawału były jakie polityczne stosunki, niepotrzeba brać pod rozwagę. Jedno jest tylko pewnem, że taki mandat francuzkiego deputowanego, jest dla właściciela tegoż bardzo korzystnym, — większa część kandydatów są to bowiem ludzie, niemożący osiągnąć w społeczeństwie jekiegokolwiek stanowiska, — co więcej niemających zgoda żadnego powołania, — lecz są pewni, że przez wstąpienie do parlamentu znajdą obfite środki dla swej egzystencji. — Każdy bowiem deputowany francuzki zyskuje jednocześnie pewne beneficya. — Same dyety jako deputowanego przynoszą mu około 10.000 franków rocznie, oprócz takowych otrzymuje on na wszystkich kolejach francuzkich kartę wolnej jazdy. — Przy rozpoczęciu sesji jedzą i piją deputowani w bufecie parlamentowym — za darmo. — W lecie, podczas upałów rozporządzają przewieźnami salami, zaś w zimie mają ogrzane pokoje do dyspozycji. — Niepotrzebują ponosić żadnych wydatków na pióra, ołówki, atrament, lak i papier. — We wszystkich trafikach otrzymują tytoń, cygara i papierosy po zniżonych cenach. — Deputowani otrzymują zaproszenia na wszystkie oficjalne bankiety. — Do wszystkich od rządu subwencyonowanych teatrów mają wstęp wolny, zaś do innych prywatnych przysługują im bilety za połowę ceny. — Oprócz tego mogą ci panowie jeszcze nawet przy rządowych przedsiębiorstwach i dostawach coś niecoś zarobić. Szczególnych zaś zdolności od ubiegających się o takowe mandaty — niewymaga się żadnych, — oprócz jednego warunku, iż niepowinien on być — za młodym. — Przy takich stosunkach niema dziwoty, że konkurencya przy ubieganiu się o krzesło w parlamencie francuzkim nawet pomiędzy takimi osobistościami, które do tego zgoda żadnego powołania nie mają, jest nader wielką. — Zresztą i u nas w ostatnich latach niejedna taka osobistość wyszła zwycięzko z walki wyborczej, która niestety niekoniecznie za przedstawiciela narodu uważaną być może.

Grzebanie zmarłych ubogich w szpitalu naszym odbywa się w sposób oburzający wszelkie poczucie ludzkości i obrażający przyzwoitość publiczną. — Widok grzebania zmarłych ubogich nago i sposób przewożenia ciał do grobów musi przejąć zgrozą nawet najobojętniejszego widza. — Aby temu zapobiedz, powołani są do tego w pierwszej linii tak rzyms. kat. jak i gr. kat. duszpastérze tutejszych parafji. — Weźmy sobie za przykład stolicę kraju, gdzie istniejące od kilkudziesięciu lat, założone przez ks. Odelgiewicza Towarzystwo Św. Józefa z Arymatei grzebie ubogich zmarłych po szpitalach swoim kosztem z funduszków składkowych. — Niechajby nasi duszpastérze za przykładem ks. Odelgiewicza zechcieli i u nas takie Towarzystwo założyć, a z pewnością chętnieby każdy prawy chrześcijanin do niego przystąpił — by skromnym swym datkiem przyczynić się do urzeczywistnienia tak szlachetnego celu. — W każdej Świątyni, w szkołach, sklepach, cukierniach i innych stowarzyszeniach w mieście umieszczone puszkki, przyniosą towarzystwu grzebania zmarłych ubogich dość znaczny zasilek, a zresztą inne różnorodne datki i zapisy, niezawodnie gdy już istnieć będzie, wpływać zaczną od licznych dobroczyńców na taki cel filantropijny i każdy szlachetnie myślący człowiek wszelkimi siłami wspierać będzie założycieli takiego towarzystwa.

Miejmy nadzieję, że nasza odezwa w imię ludzkości nie będzie głosem wołającego na puszczy!!!

Usiłowana ucieczka. W niedzielę dnia 6. b. m. o godzinie 11 w nocy wylamali się z aresztów tutejszego c. k. Sądu karnego znani niebezpieczni złodzieje, pozostający od 4 miesięcy w więzieniu śledczym posądzeni o popełnienie dwanastu kradzieży połączonych z włamaniem się do miejsc zamkniętych, a mianowicie: Zaharko z Wacowic, Chabiński z Rychcie i Pawłowski z Raniowic i dostawszy się z kaźni kominem na dach budynku sądowego, przeleźli następnie na dach sąsiedniego domu p. Goldberga, z kąd zamierzali się ulotnić. Z balkonu sąsiedniej kamienicy spotrzeżono jednak tych niebezpiecznych, drapiących się jak koty ucie-

kinierów i dano znać policyi, która też natychmiast obsadziwszy wszystkie okoliczne dony i podwórza sąsiednie, zawezwała tych zręcznych akrobátów do powrotu, lecz gdy ci ichmościowie pomimo uprzejmych zaproszeń i nalegań do niekonwenujących im żądań przychylić się zgoda żadnej nieokazywali ochoty, zmuszeni zostali w końcu przez dozorcę aresztów wystrzałem z rewolweru do udania się na przerwany spoczynek nocny tą samą drogą, którą do odzyskania upragnionej wolności sobie obrali.

Kradzieże. Dnia 24. z. m. skradł niebezpieczny i kilkakrotnie za złodziejstwo karany Izak Katz z Żurawna z podwórza Antoniemu Nakonecznemu jednego koguta wartości 70 ctn.; następnego zaś dnia Dawidowi Roller ze stajenki 2 sztuk gęsi wartorci 1 zlr. 40 ctn., które w Borysławiu sprzedał; — później na dniu 28. z. m. wrócił znowu do Antoniego Nakonecznego, a ukradłszy mu kurę wartości 60 ctn. sprzedał takową Taubie Guttmann w Borysławiu za 40 ctn.

Porzuciwszy chwilowo zawód ornitologa, tegoż samego dnia przywłaszczył sobie w podwórzu u Pinkasa Sternberga zarekawek wartości 20 zł. niemogąc zaś znaleźć kupca dla skradzionego przedmiotu, przechował go w Borysławiu pod koszarą — lecz na nieszczęście jego, policya takowy odkryła, zwracając poszkodowanemu.

Odszkodowując się za tak niefortunny dla niego wynik, wyłowił jeszcze w tym samym dniu ze strychu Markusowi i Izaakowi Linom jedną gęś wartości 1 zlr. 80 ctn., którą Ettl Zuckerberg za 40 ctn. odprzedał.

Widocznie Katz przyzwyczajony do ciągłej czynności w obranym złodziejskim zawodzie, niepróżnował, gdyż już na dniu 30. z. m. włamał się do zamkniętego domu Hersza Rappaporta i zabrał mu żupan wartości 20 zlr. który wyżej wymieniona Ettl Zuckerberg za 2 zlr. 20 ctn. od niego nabyła; — następnie dostawczy się dnia 1. b. m. do zamkniętej komórki Markusa Altmanna na Zawalu, zabrał mu 3 sztuk gęsi, sprzedawszy takowe pojedynczo Feiwlowi Wegner, Binie Czaban i Blimie Steinhauer, policya wysłedziwszy nabywców, gęsi odebrała, zwracając poszkodowanemu, — zaś ze skradzionych przez Katza w tym samym dniu u Szabse Oberländera przez włamanie się do zamkniętej komórki 2 sztuk gęsi, odebrano jednej z tychże od nabywczyni Gittli Ornstein i zwrócono właścicielowi.

Widać że Katz potrafił swe sprawy złodziejskie nader szybko załatwiać, gdyż jeszcze w tym samym dniu ukradł w jednym z domów zajezdnych kożuszek wartości 10 zlr. i sprzedałszy go Dawidowi Zeiler za 3 zlr. pojechał do Stryja, a tam włamałszy się do jednego sklepu, zabrał znaczną ilość towarów wełnianych; z których niektóre sprzedał tutaj Ruchli Ornstein, pomiędzy temi 13 sztuk chustek wełnianych i 3 sztuk sznurówek za 15 zlr.

Wróciwszy ze Stryja, i nie spocząwszy nawet, zabrał u Michała Furowicza przez włamanie się do komórki dwoje gęsi i siekiere z tych sprzedał gęsi Surze Enzel, zaś siekiere Scheindli Löwenthal. — Ruchla Ornstein, dowiedziawszy się, że nabyte od Katza towary z kradzieży pochodzą, oddała takowe policyi, zaś skradzione u Furowicza gęsi i siekiere, policya sama wysłedziła, a odebrałszy je od nieprawnych nabywców, właścicielowi zwróciła.

Naostatku w tymże samym czasie Katz, włamałszy się do zamkniętej komórki Jakóba Aronauera, został przez Majera Aronauera na gorącym uczynku przychwycony, zdołał jednakże z rąk tegoż się wyrwać i umknąć; — i dopiero dnia 3. b. m. udało się policyi tutejszej wysłedzić tego niebezpiecznego ptaszka, którego wraz ze współniczką Ettl Zuckerberg przyaresztowawszy, c. k. Sądowi karnemu do przechowania oddała.

Przy aresztowaniu Katza odebrano mu całkiem nowy kuferek podróżny, jeden nowy pulares i gotówką 1 zlr. 34 ctn.

W środę dnia 2. b. m. w biały dzień skradł jakiś nieznajomy rzezimieszek z podwórza p. M. Gartenberga duży strzyżony dywan wywieziony celem przewietrzenia.

Tego samego dnia wieczorem, około ósmej godziny jacyś nieznajomi rzezimieszki skradli z przedpokoju państwa A. przy ulicy Pańskiej dwa futra, jedno damskie i jedno męzkie wartorci 150 zlr.; zaś w tymże dniu około północy w sąsiednim zaraz domu, prawdopodobnie jeden z tych samych rzezimieszków własnął się do pomieszkania państwa T. podczas nieobecności

służącej i skradł z kuchni futerko wartości 12 złr. Służąca wracając spotkała się w progu pomieszczenia z owym rzeźmieszkim niosącym futerko i chciała go zatrzymać, lecz tenże odepchnął ją silnie od siebie i ulotnił się.

Tegoż samego dnia przybył w nocy do zajezdnego domu S. Reicha jakiś nieznajomy i kazał sobie dać pokój z dwoma łózkami i odpowiednią pościelą pod pozorem że drugą pościel dla swego towarzysza, który zaraz tam przybędzie potrzebuje, a zameldowawszy się jako Leopold Stańkiewicz leśniczy z Bolechowa, buty swoje chociaż zabłocone, do czyszczenia dać niechciał, utrzymując że w nocy będzie musiał wstawać.

Z rana następnego dnia gość ten z pokoju nie wychodził i kelner chcący buty wziąć do czyszczenia, zastał drzwi z wewnątrz na klucz zamknięte, zaniepokojony gospodarz zaczął mocno pukać i wołać Stańkiewicza po imieniu, a gdy się nikt nieodzywał wywalił drzwi i z przerażeniem spostrzegł otwarte okno, brak wszelkiej pościeli i brak ptaszka, który widocznie dość wcześnie frunął.

Żandarmerja zawiadomiona o wypadku ścigała ślad jego aż do Stryja, lecz tam ślad zupełnie się zagubił.

We Lwowie przyaresztowano podejrzanego indywiduum zważającego się Janem Hudecem, przy którym znaleziono niektóre przedmioty skradzione u nas i kartę legitymacyjną wydaną przez c. k. Starostwo Drohobyckie znanemu w naszej okolicy Br. B., w przytrzymanym poznano jednak Bronisława Pietrzykowskiego z Drohobycza, karanego już przez c. k. Sąd obwodowy Samborski półtorarocznym więzieniem za podpalenie i ośmiomiesięcznym więzieniem za kradzież.

W niedzielę dnia 6. b. m. w szynku Josła Frankla, ukradli Jędrzejowi Halko z Nowoszyca znani tutejsi kieszonkowi złodzieje Feiwel Schreiner i Majer Tydrych z kieszeni pulares, w którym się znajdowało gotówką 5 złr. 61 ct. i wyjąwszy pieniądze, próżny pulares nazad mu do kieszeni włożyli.

Policja, wysłedziwszy tych paniczów, pieniądze odebrała i uszkodowanemu zwróciła, zaś tak zręcznych łowców c. k. Sądowi karnemu oddała.

Usiłowane włamanie się. W nocy z wtorku na środę t. j. z dnia 24. na 25. z. m. usiłowano włamać się do sklepu galanteryjnego p. Langrocka, znajdującego się w rynku w domu p. Lindenbauma, w zamiarze okradzenia go. Dwie mocne kłódki wiszące na silnych wrzeciążach przy tylnych drzwiach sklepowych, wychodzących do sieni domu rozbito i zabrano, tylko

średni zamek przy tych drzwiach stawał dłuższy opór tym widocznie zawodowym złodziejom, albowiem nie mogli go ani otworzyć ani też rozbić, usiłowali mur gruby na 1/4 metra rozwalić, aby tym sposobem dostać się do rygla zamkowego głęboko w mur wpuszczonego, by następnie siłą odsunąć takowy — lecz zdaje się, że ktoś przechodząc przez sieni pomimo wiedzy spłoszyć musiał tych nocnych ptaszków polujących na cudzą własność, gdyż niedokończywszy rozpoczętego dzieła uważali za stosowne ulotnić się.

Dopiero w środę t. j. dnia 25. z rana właściciel handlu przybywszy, jak zwykle sklep otwierał, spostrzegł brak kłódek i kupę rumowiska.

Może teraz, skoro złodzieje zaczynają się już aż do sklepów w rynku dobierać, nasza szczerpła policja miejska pomnożoną zostanie?! Miejmy nadzieję, że Zarząd gminny temu całkiem słusznemu żądaniu zadosyć uczyni!

Przesyłki, listy i wszelkie inne korespondencje przychodzące do Sambora pocztą popołudniową, otrzymują tam strony dopiero na drugi dzień i tak n. p. jeżeli z Drohobycza nada kto list z rana, następnie zaś tego samego dnia wieczorem drugi list — adresat w Samborze otrzyma obie korespondencje dopiero drugiego dnia, chociaż pierwsza poczta przychodzi do Sambora o godzinie 3 po południu. *Zwracamy uwagę tamtejszego Urzędu pocztowego na tę anomalję.*

Z izby sądowej.

W skutek telegraficznego doniesienia p. Matjeca zarządcy dóbr i lasów Br. Liebiga w Podbużu do tutejszego c. k. Starostwa, uwięziono 19. z. m. w Załokciu u ks. Ilnickiego bawiących na wakacjach dwóch teologów braci Pohoreckich synów ks. proboszcza Pohoreckiego z Wacowic. Doniesienie owe do tutejszego c. k. Starostwa telegraficznie przez p. Matjeca przesłane opiewało: „*że u proboszcza w Załokciu bawią ajenci rosyjscy i rekognoskują okolicę.*“ Po dostawieniu przez żandarmerję tych mniemanych agentów do tutejszego c. k. Starostwa, nastąpiło wyjaśnienie sprawy i uwolnienie bezprawnie uwięzionych.

Poszkodowani pp. Pohoreccy wnieśli skargę karną do tutejszego c. k. Sądu powiatowego w sprawach karnych przeciw p. Matjecowi o spo-

wodowanie ich bezprawnego uwięzienia, względnie o popełnienie oszczerstwa.

W skutek tej skargi wyznaczył tutejszy c. k. Sąd karny rozprawę główną przeciw p. Matjecowi na dzień 5. b. m.; rozprawa odbyła się jawnie, po przeprowadzeniu której wyrokujący c. k. Sędzia p. Lewicki uwolnił oskarżonego p. Matjeca od zarzuconego mu popełnienia czynu karygodnego względnie oszczerstwa, które spowodowało bezprawne uwięzienie pp. Pohoreckich. — Pp. Pohoreccy zgłosili odwołanie od wyroku do c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

Skrzynka redakcyi. P. Alojzego Milerowicza byłego redaktora naszego czasopisma wzywamy, by imieniem naszego wydawnictwa od stron nieprawnie pobrane kwoty za inseraty i prenumeraty dotąd u siebie zatrzymywane do 3 dni zwrócił, — w przeciwnym razie zmuszeni będziemy ze sprawą tą udać się na drogę sądową.

Nadesłane.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany „**Balsam życia dr. Rozy**“ z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymał można we wszystkich aptekach Austro-Węgier,

KORESPONDENCJE PRYWATNE!

Do Romea!

Jestem młoda, piękną i zgrabną, lecz niestety brak mi posagu. Jeżeli zatem „Romeo“ pojmuje szczęście inaczej — mogę mu oprócz wymaganych warunków, którym mię natura dość hojnie wyposażyla — ofiarować szczerze kochające serce!
Julia.

M... usi na drogę!

Narobiwszy mętów w wodzie
Podróżować się zachciało, —
Wprawdzie, jest to teraz w modzie;
Czekać jednak wypadało:
By sposobność była dana
Wziąć ze sobą pana Cana!!

Do... cki.

Fabryka Vasoliny Olejów i Smarowideł do wozów

B. AKSLERA

W DROHOBYCZU,

POLECA SWOJE WYROBY

dla c. k. Wojska, Żandarmerji i Straży skarbowej; Fabryk, Tartaków, Młynów i do Maszyn gospodarskich
po cenach następujących:

	zł.	ct.		zł.	ct.
Vasolina I^a (do smarowania skóry).			Olej do maszyn dla tartaków, młynów i maszyn gospodarskich i t. p. za 100 kłgr.		
1 Puszka blaszana na próby	—	10	25	—	
1 " " " 1/8 kłgr.	—	20	Olej do skóry (dla garbarni)		
1 " " " 1/4 " "	—	30	22	—	
1 " " " 1/2 " "	—	55	Olej wulkanowy (dla kolei żelaznych i konnych)		
1 " " " 1 " "	1	—	12	—	
1 " " " 3 " "	2	60	Smarowidło do wozów (niebieskie)		
1 " " " 5 " "	4	30	10	—	
W beczułkach na 25 do 100 kłgr. za 1 kłgr. wraz z beczułką.	—	65	Olej zielony (kolor naturalny)		
Vasolina II^a (do smarowania skóry).			4	50	
1 Puszka blaszana a 1 kłgr.	—	80	Olej niebieski (kolor naturalny)		
1 " " " 3 " "	2	20	5	—	
1 " " " 5 " "	3	50			
W beczułkach na 25 do 100 kłgr. za 1 kłgr. wraz z beczułką.	—	40			
Vasolina I^a (w pudełkach drewnianych)					
pakowane po 4, 8, 10, 12 i 16 sztuk, za 1 pakiet	—	20			

ZAKŁAD

SNYCERSKO - RZEŹBIARSKI, ARTYSTYCZNO STOLARSKI I POZŁOTNICTWA:

Ignacego Hnatkowskiego

przy ulicy Stryjskiej, w Drohobyczu

od wielu lat zaszczytnie znany w kraju z robót artystycznych, wykonuje i poleca wszelkie roboty artystyczno-stolarskie w rozmaitych stylach dla kościołów, cerkwi, jakoteż osób prywatnych; przyjmuje zamówienia na całe urządzenia wewnętrzne kościołów i cerkwi; a mianowicie: Ołtarze, i konostasy, ambony, konfesyonały, organy, ławki, baldachimy, klęczniki, ołtarzyki, krzyże do noszenia, chorągwie, płaszczenicy, Boże groby, statuy Świętych rzeźbione i złoczone, ramy rzeźbione i złoczone na obrazy, zwierciadła, następnie obrazy Świętych malowane olejno na płótnie, blasze lub drzewie — na oznaczony czas i po umiarkowanych cenach.

Również przyjmuje wszelkie odnowienia w zakres powyższych robót wchodzące i wykonuje takowe szybko i tario.

Na żądanie przedkłada plany i wzory do wyboru.

JĘZYKA ANGIELSKIEGO

udziela.

Maurycy Klugmann

nauczyciel języka francuzkiego przy c. k. gimnazjum w Drohobyczu.

DRUKARNIA SCHWARZA i TROJANA w Samborze,

przyjmuje i wykonuje wszelkiego rodzaju zamówienia w zakres sztuki drukarskiej wchodzące.

Ceny najumiarkowańsze.

Druk czysty i ozdobny.

(2. 6—0.)

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY GRZEGORZA MANASTYRSKIEGO w SAMBORZE. otwarty z dniem 1. Maja b. r.

Wykonuje wszelkie czynności w zakres sztuki fotograficznej wchodzące, z wszelką starannością po nader przystępnej cenie.

Zdjęcia wykonują się momentalnie, w atelier bez względu na stan pogody. Dnie pochmurne są najodpowiedniejsze do zdjęć.

Na żądanie sporządza się fotografie kolorowane, w naturalnej wielkości, na chusteczkach lub też reprodukuje z fotografii starych. (14. 2—2.)

L. SCHWARZ KSIĘGARNIA i GŁÓWNY SKŁAD PAPIERU w Samborze.

Utrzymuje na składzie książki szkolne i do modlenia. — Druki szkolne, gminne, gospodarcze, wojskowe i t. p. oraz przyjmuje obrazy do oprawy.

(7. 1—0.)

PRACOWNIA KRAWIECKA Wiktora Stupnickiego

przy ulicy Pańskiej w domu p. Werdingera
w Drohobyczu

znana z rzetelności i sumiennosci, jakoteż punktualnego wykonania zamówień,

poleca Szanownej Publicznosci

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY

swoj wielki wybór najnowszych modnych i najgustowniejszych materyi tak krajowych jak i zagranicznych w najlepszych gatunkach i po najprzystępniejszych cenach.

Gustem, krojem, starannością wykonania, dobrocią materyału, bardzo umiarkowanymi cenami nie mniej szybkością w załatwianiu, zamówień zadowolili swych odbiorców jest firmy tej najusilniejszym staraniem. (15. 2—3.)

Szybka i pewna pomoc na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia Dr. Rosa'ego.“

Tenże sporządza się z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijanie się, napieranie krwi, hemoroidy i t. p. Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym środkiem ludowym.

Wielka flaszka kosztuje 1. zlr. mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przegładnienia!

Przeostroga!!

Celem uchylecia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty przezemnie samego sporządzona flaszka Balsamu Życia Dr. Rosa'ego jest zawinięta w niebieski karton, napisem w stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3“ zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim, i którego czoło opatrzone jest prawemni markami ochronnymi.

Marka ochronna.

PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dr. Rosa'ego

dostać można tylko
w głównym składzie fabrykanta

B. FRAGNERA

W aptece pod „Czarnym Orłem“

Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchii mają na składzie Balsam życia.

W Drohobyczu u: G. Kobuzowskiego aptekarza i A. Krzyżanowskiego aptekarza.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody, tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzody, karbunkuly, wrzody na paznogiach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcia gruczołów i t. p. — Wszelkie zapalenia, stwardnienia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zacząłby materyzować, wkrótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.



Przeostroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladowują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest tylko wtedy prawdziwą jeżeli złote metalowe puszkę zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony — które noszą markę ochronną.

BALSAM USZNY

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący tępość słuchu zupełnie. — Flakon 1 zlr. (6. 4—21.)

NOWO URZĄDZONY

Magazyn płócien, gotowej bielizny dla dam i mężczyzn, haftów, koronek i przyborów do krawieczyzny

pod firmą:

MARYAN BAŁANDA

w DROHOBYCZU, Rynek 1 5.

poleca na sezon jesienny i zimowy

świeżo sprowadzone w wielkim wyborze:

Flanelki kolorowe islandzkie.

Barchany białe sznurkowe i pikowe.

Chustki czysto wełniane do okrycia się, chustki włóczkowe w modnych kolorach.

Bulgarki (baszliki) w nowych deseniach.

Nowości w garniturach futrzanych, barankowych, pliszowych dla pań i dzieci dla panów, czapki futrzane oraz do śniegu trykotowe okrycie głowy.

Jersey taille i bluzy czysto wełniane trykotowe dla pań.

Pończochy dla Pań i dzieci czysto wełniane.

Skarpetki dla mężczyzn czysto wełniane.

Koldry watowane i wełniane kocyki.

Wełna i włóczki do robót wszelkiego rodzaju.

Najnowsze ubrania z mory, Surah, oraz baranki, plusze i pióra.

Nowości w ubranych kapeluszach damskich.

Wstążki, Sznurówki kroju francuzkiego.

Krawatki, Deszczochrony, Szelki.

Nowości w zaczętych robotach na kanwie, jedwabiu i pluszu.

Trykotowe sukienki dla dziewcząt i chłopców.

Cérata najlepsza na stoły i obicia mebli, nowość z tejsze: gotowe obrusy na stoły.

Firanki koronkowe białe, kremowe, oraz wełniane.

Kréski do obszycia sukien.

Koronki i wstawki niciane ręcznej roboty.

Przody do koszul damskich na płótnie haftowane ręcznie.

Wyłączny komisowy skład oryginalnej bielizny wełnianej systemu Dra Jaegera a wyrobu W. Bengera Synów, które jako to:

koszule, kaftaniki, spodnie oraz ogrzewacze żołądka

po cenach ściśle fabrycznych wedle cennika sprzedają.

Zamówienia łaskawe z prowincyi odwrotnie i najakuratniej oraz sumiennie skuteczni.

(13. 3—4.)

ORGANISTA

mogący się wykazać chlubnymi świadectwami swego zawodowego uzdolnienia poszukuje posady.

Blizsza wiadomość w redakcyi

„Kurjera Drohobyckiego“

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO MALARSKA JÓZEFA LUDOMIRA OSTAFINA

przy ul. Bednarskiej w domu p. Cilińskiego
w Drohobyczu.

Wykonuje portrety krędką, olejno, piórkiem, gważ, tuszem i akwarelą z natury lub z fotografii, odnawia obrazy stare — tudzież przyjmuje zamówienia na dyplomy, karty adresowe i wszelkie w zakres sztuki artystycznej wchodzące wypracowania i skutecznia takowe na oznaczony czas po cenach umiarkowanych.

(17. 2—3.)